KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII — SOSNOWIEC, WTOREK 19 MAJA 1931 ROKU. — Nr. 114.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

SPRAWA ANSCHLUSSU ODESŁANA DO HAGI

UNJA CELNA JEST ZAMACHEM NA NIEPODLEGŁOŚĆ AUSTRJI.

WARSZAWA, 18.5 (Tel. wł.). Dziś w Genewie rozpoczęła się 63 sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczył min. Curtius.

Rada załatwiła sprawę anschlussu. Min. Henderson zaproponował odesłanie sprawy do międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze, aby sąd ten rozstrzygnął prawniczo: 1) czy unja celna austracko-niemiecka nie sprzeciwia się traktatowi w Saint Germain; 2) czy nie sprzeciwia się protokułowi z r. 1922 w sprawie niesienia międzynarodowej pomocy Austrji.

Kanclerz austrjacki Schober wyraził zgodę na tę propozycję i udawadniał, że unja celna nie jest anschlussem i nie sprzeciwia się traktatom międzynarodowym.

Min. Henderson zapytał Schobera, czy gotów jest przyrzec, że anschluss nie będzie stosowany dopóty, dopóki nie zapadnie decyzja Rady Ligi Narodów. Schober przyrzekł to solennie.

Briand przemawiał krótko, popierając tezę angielską i dowodził, że unja celna z Niemcami jest zamachem na niepodległość Austrji. Przypomniał przytem słowa Metternicha z r. 1834.

Min. Grandi nie widzi korzyści materjalnych dla Austrji, które Austrja mogłaby uzyskać przez unję z Niemcami.

Curtius bronił anschlussu, ale wyraził zgodę na odesłanie sprawy do Hagi.

Następne posiedzenie we wtorek.

HENDERSON — ZALESKI.

WARSZAWA, 18.5 (Tel. wł.). Donoszą z Genewy, że dziś odbyła się konferencja min. Hendersona z min. Zaleskim.

PRZECIW POLSCE.

WARSZAWA, 18.5 (Tel. wł.). Bawi w Genewie wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina oraz prezydent Senatu gdańskiego Ziehm.

W kuluarach zwraca uwagę obecność dr-a Wasyla Panejki, któremu towarzyszy posłanka klubu ukraińskiego Milena Rudnicka.

Protesty wyborcze
W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 18.5 (Tel. wł.). Dziś Sąd Najwyższy rozpatrywał trzy protesty wyborcze z okręgu Łowicz — Kutno. Wydanie decyzji w tej sprawie zostało odroczone. Jednocześnie Sąd zażądał protokułów Komisji wyborczej.

Sprawa Kubali
W SĄDZIE WOJSKOWYM.

WARSZAWA, 18.5 (Tel. wł.). Najwyższy sąd wojskowy odrzucił prośbę obrońcy mjr. Kubali adw. Hofmokl-Ostrowskiego o wznowienia procesu. Motywem odmowy jest brak konkretnych faktów.

Podobno mjr. Kubala zamierza wnieść prośbę do pana Prezydenta o ułaskawienie.

Wycieczka przemysłowców
WRACA Z SOWIETÓW.

MOSKWA, 18.5. Wczoraj odjechała z Moskwy do kraju delegacja przemysłowców polskich, która ogółem przebywała na terenie ZSRR około 4 tygodni. Pierwsze dwa tygodnie delegacja spędziła w Moskwie, zajmując się głównie sprawami Sowpoltorgu. W ciągu ostatnich dwóch tygodni delegacja podróżowała po Krymie, Ukrainie i północnym Kaukazie. W sobotę delegacja podejmowała bankietem zarząd Sowpoltorgu. Na bankiecie byli również obecni zastępca komisarza handlu zagranicznego Ozierski wraz z członkami kolegjum. W ostatnim dniu pobytu w Moskwie prezes delegacji p. A. Wierzbicki wydał obiad dla zarządu i dyrekcji Sowpoltorgu. Wieczorem tegoż dnia na cześć delegacji odbyło się przyjęcie w poselstwie polskiem.

Krwawe starcia
W BIELSKU.

WARSZAWA, 18-5. (Tel. wł.) Z powodu trwającego od kilku dni lokautu w Bielsku, doszło dziś do ostrych starć między grupami robotników. Interwenjowała policja. Są ranni.

Antypolska demonstracja
W KOŚCIELE.

KATOWICE, 18-5. Prasa donosi z Bytomia: Podczas uroczystości poświęcenia nowego kościoła św. Barbary w Bytomiu zorganizowano w kościele perfidną demonstrację niemiecką.

Po kazaniu ks. kardynała dr. Bertrama tłumaczył je na język polski ks. prałat Świerzy. W tym momencie, na dany znak, pewna grupa demonstrantów opuściła kościół, wywołując tem publiczne zgorszenie.

Perfidna ta demonstracja przed kardynałem Bertramem miała dowieść, że ludność bytomska żąda zupełnego zniesienia polskich nabożeństw.

KŁOPOTY RZĄDU
Z URZĘDNIKAMI I SEJMEM.

WARSZAWA, 18.5 (Tel. wł.). Położenie Rządu jest wdalszym ciągu kłopotliwe. Wkrótce zbierze się Rada ministrów, celem rozpatrzenia sprawy urzędniczej i kwestji zwołania sesji sejmowej.

Co do Sejmu, to marsz. Piłsudski, aczkolwiek nie entuzjazmuje się sesją nadzwyczajną, ogłosił swoje desinteresement. Premjer Sławek też jest niechętny zwołaniu Sejmu. Natomiast wicepremjer Pieracki, który zaniemógł na anginę, prze do sesji nadzwyczajnej.

Co się tyczy sprawy urzędniczej, to w kołach politycznych mówią, że w łonie Rządu nastąpiło uzgodnienie, o jakimkolwiek jednak uchyleniu zniżek niema mowy. Co do wojska, to się utrzymuje opinja, że już od 1 czerwca nastąpi redukcja uposażeń tylko nie wiadomo w jakiej wysokości.

Dziś premjer Sławek odbył konferencję z min. Składkowskim, Hubickim i Beckiem, z każdym osobno.

Wieczorem odbyła się wielka konferencja gospodarcza, w której wzięli udział: premjer Sławek, m. Prystor, m. Matuszewski, wicemin. Koc, m. Janta - Połczyński.

Zwraca uwagę fakt, że obecnie min. Matuszewski i wicemin. Koc ciągle razem występują.

Zebranie wierzycieli
BANKU HANDLOWEGO.

ŁÓDŹ, 18-5. W sobotę odbyło się zebranie wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi celem dokonania wyboru tymczasowych syndyków. W zebraniu wzięło udział około 350 osób. Nastrój wśród wierzycieli panował bardzo podniecony.

Po otwarciu zebrania zabierali głos dotychczasowi kuratorzy. Jak wynika z tych sprawozdań, w chwili zgłoszenia upadłości zastano w kasie banku 150.000 zł., w tem 100 tysięcy w walucie polskiej i 50 tysięcy w walucie obcej. Pozatem na rachunku Banku Handlowego w Łodzi znajdowało się 70 tysięcy zł. w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego i P. K. O. Koszty utrzymania dyrekcji i personelu banku wynosiły miesięcznie 160 tysięcy złotych. W wyniku wyborów na syndyków, największą ilość głosów otrzymał adwokat Cygański.

Uroczystości pogrzebowe
KU CZCI Ś. P. ORKANA.

ZAKOPANE, 18-5. — Wczorajszy dzień pogrzebu piewcy i syna Podhala ś.p. Władysława Orkana był dniem masowych manifestacyj całej ludności Podhala i Zakopanego. Już w sobotę popołudniu zaroiło się Zakopane przybyłemi licznie delegacjami. W niedzielę każdy pciąg przywoził liczne zastępy delegacyj z wieńcami i sztandarami. Wagon ze zwłokami, przy których wartę honorową trzymały kolejno różne organizacje, oświetlony był reflektorami przez całą noc z soboty na niedzielę. W sobotę wieczorem zapłonęła na szczycie Antałówki olbrzymia watra. Przez cały czas tłumy publiczności składały u trumny hołd zmarłemu poecie.

W niedzielę o godz. 3 popołudniu plac przed dworcem, dworzec oraz przyległe ulice zaległy olbrzymie tłumy publiczności. Poza delegacjami związku Podhalan z całej Polski oraz posłami regjonu podhalańskiego przybyły delegacje 1 p. s. p. z Nowego Sącza z wieńcem.

Przed samą godziną 4 rozpoczęła się właściwa uroczystość pogrzebowa odśpiewaniem modłów przez duchowieństwo. Następnie sześciu górali wzięło trumnę ze zwłokami na ramiona i poniosło na rydwan. Przy rydwanie pełnili wartę honorową żołnierze z karabinami.

Po złożeniu zwłok na rydwanie przemówił burmistrz m. Zakopanego p. Winnicki, który powitał zwłoki poety imieniem gminy i uzdrowiska, poczem kondukt żałobny ruszył olbrzymim pochodem ulicami Kościuszki, Krupówkami i Kościeliską na stary cmentarz. Obliczono udział publiczności i organizacyj w pogrzebie na około 8 tysięcy osób.

PRZEGLĄD PRASY.

Odpoczynek świąteczny.

Jak wiadomo, Rząd projektuje zmianę ustawy o czasie pracy w handlu i opracowany został projekt noweli, której oficjalna nazwa brzmi: „Ustawa w sprawie zmiany i uzupełnienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych“. W związku z tem prasa stołeczna zamieściła komunikat Katolickiej Agencji prasowej, który m. in. mówi:

Nowela ta zaraz na wstępie postanawia: „Wędliniarnie, mleczarnie i sklepy z pieczywem mogą być otwarte w dniu powszednie do 13 godzin na dobę“. Dalej w art. 1 tej noweli przewiduje, iż: „W niedziele i dni świąteczne mogą być otwarte od 7 do 10 jatki z mięsem, mleczarnie, kwiaciarnie i zakłady fotograficzne“. „O ile władze lokalne uznają za potrzebne — mówi projekt nowej ustawy — w dni świąteczne mogą być otwarte zakłady pogrzebowe oraz może być dozwolona sprzedaż detaliczna: słodyczy, owoców, napojów chłodzących, kwiatów, wyrobów tytoniowych, zabawek itd.“

Jak więc widzimy, projekt nowej ustawy o czasie pracy i godzinach handlu pozostawia szerokie pole „władzom lokalnym“, które bezwątpienia w ten sposób z tego skorzystają, że w niedziele i święta będzie prowadzony handel bez żadnych ograniczeń. Ministerstwa, opracowując tę nowelę, miały jakoby na celu poprawę ciężkiego stanu naszego życia gospodarczego. Wątpimy jednak o skuteczności reform właśnie w tej dziedzinie. Pozatem projekt noweli w dużym stopniu zadrażnia uczucia religijne społeczeństwa chrześcjańskiego w Polsce, dla którego wypoczynek świąteczny nie może podlegać żadnej dyskusji. Z drugiej znowu strony należy się spodziewać dość ostrych i skądinąd zupełnie uzasadnionych protestów sfer pracowniczych, które w ten sposób byłyby zupełnie pozbawione odpoczynku świątecznego.

Nędza wsi.

„Zielony Sztandar“, organ Stronnictwa ludowego pisze:

Wieś przemienia się pod względem gospodarczym w jedno wielkie rumowisko. Nieopłacająca się, deficytowa gospodarka rolna w ciągu ostatnich lat wyczerpała z wszelkich zasobów pieniężnych tych, którzy je posiadali, wtrąciła w długi tych, którzy ich nie mieli — a tych ostatnich jest olbrzymia większość. Narzędzia rolnicze, najniezbędniejsze w gospodarstwie, wyniszczone, bo nie ma ich za co uzupełniać, wyniszczony sprzęt domowy i odzież; coraz więcej dojrzysz na wsi bronę drewnianą, a łachmany na ludziach na każdym kroku! Podatki państwowe i samorządowe cisną w sposób bezwzględny. Sprzedać niema już co, bo komory puste — nieraz dokupić trzeba, żeby przeżyć do nowych zbiorów. Inwentarz żywy przerzedzony — poszedł za pół darmo tak, jak i zboże. Kredyt zamknięty. Zarobić niema gdzie, egzekucje i licytacje są na porządku dziennym. Jedyny ratunek w tem, że licytacje często nie dochodzą do skutku, bo nikt nie staje do kupna; jedyna pociecha w tem, że jest tak źle, iż gorzej być nie może. Oto dzisiejsze położenie wsi.

Organ Stronnictwa ludowego wzywa Rząd do obmyślenia środków zaradczych.

Socjaliści niezadowoleni z Doumera.

Wybór Doumera przyjęła polska prasa z zadowoleniem do wiadomości. Tylko „Robotnik“ robi kwaśną minę i pisze:

Doumer jest człowiekiem prawicy i zapewne pozostanie nim na fotelu prezydenta. Tylko zdecydowane zwycięstwo lewicy w najbliższych wyborach do parlamentu — na wiosnę roku przyszłego — będzie w stanie sparaliżować ujemny wpływ prawicowego prezydenta.

Ciekawa rzecz, że ten „człowiek prawicy“ należał przez całe życie do radykałów, a w r. 1927 został wybrany prezydentem Senatu głosami lewicy.

Silny rząd.

Prof. Rybarski pisze w „Gazecie Warszawskiej“:

Jednym z głównych pierwiastków siły każdego rządu jest jego program, planowość jego działania. O tem nie trzeba nawet długo pisać, gdyż obrońcy obecnego stanu rzeczy dawno już zrezygnowali z pretensji do planowego działania. Wierzą widocznie w twórczą intuicję, w improwizację, instynkty i inne „imponderabilia“. Rzeczy te są bardzo piękne, mają nawet swoje filozoficzne uzasadnienie, ale cóż z tego, gdy z tej całej filozofji powstaje pospolity balagan.

Jest wszakże jeden postulat silnego rządu, który musi uznać, nawet największy prostaczek i najżarliwszy przeciwnik wszelkich programów. Silny rząd, to rząd jednolity, zwarty, kierowany jedną wolą, rząd, który idzie naprzód, ale nigdy się nie cofa. Przecież tyle pisało się o słabości rządów „partyjnych“, o kulawych kompromisach, o chwiejności w rządzeniu państwem. Istotnie, kłóciły się dawniej partje rządzące, każda ciągnęła w swoją stronę, ale czy teraz nie kłóci się bezpartyjna partja?

Powie ktoś: różnice zdań być muszą, ale rząd jest kierowany jedną ręką. Co jednak począć, jak sobie wyjaśnić fakt, że jedno Ministerstwo cofa zarządzenie drugiego Ministerstwa? A każdy wie, że nie wchodzi tu w grę jakiś drobiazg, lecz równowaga budżetu. Przywraca się 15 proc. dodatek wojskowym, uznając rozporządzenie ministra skarbu za bezpodstawne. Toczą się spory o to, czy to zarządzenie się utrzyma, czy też przywróci się jeszcze i innym ten dodatek. Nikt nie wie, co będzie, na czem się skończy; wciąż toczą się narady, konferencje, w atmosferze polemik i plotek. Zupełnie tak jakgdyby zbierał się konwent senjorów lub przywódcy partyj w „traktjerni pod Bachusem“.

Chyba nie znajdzie się nikt, ktoby chciał to wszystko uważać za dowód siły. A będzie jeszcze więcej takich objawów. Kończy się ostatnia legenda — silnego rządu.

STRAJK AUTOBUSÓW I TAKSÓWEK

Demonstracja przeciw ustawie o funduszu drogowym.

WARSZAWA, 18.5. Dzisiejszy strajk taksówek i autobusów w Warszawie o godzinie 8 rano był już kompletny.

Uliczne postoje dla taksówek i przed dworcami opustoszały całkowicie.

Zapełniły się natomiast po brzegi wraz z dziedzińcami garaże taksówkowe, rozlokowane przeważnie na Powiślu i Czerniakowie oraz na krańcach miasta.

Jeśli mimo strajku tu i ówdzie widoczne były na ulicach taksówki — to z zasady miały one spuszczoną chorągiewkę i publiczności nie przewoziły.

Wielu właścicieli taksówek wyjechało na miasto celem załatwienia swoich prywatnych spraw. Stąd złudzenie, że strajk jest niekompletny.

Szczególnie jednak widoczny odczuwał się strajk przed dworcami kolejowemi.

Publiczność, która przybyła pociągami przed godziną 7 rano — mogła jeszcze jechać taksówkami. Po tej godzinie wielkie postoje samochodowe przed dworcem Głównym, gdańskim i wschodnim jakby na dany znak — opustoszały. Szoferzy ze spuszczonemi chorągiewkami przy licznikach opuścili postoje nie czekając na pasażerów.

Publiczność następnych pociągów pod miejskich i dalekobieżnych — nie wiedząca nic o strajku — była niemile tem zaskoczona i zdziwiona.

W tramwajach, łączących dworce ze śródmieściem nie było z tego powodu miejsca nawet na stopniach, i na galeryjkach zewnętrznych platform. Dorożki — raz wreszcie miały swój dzień.

Policjanci dyżurni na dworcach — nagabywani przez zdenerwowaną publiczność — byli bezradni.

Osobny rozdział należy poświęcić autobusom międzymiastowym. Dworzec autobusowy w alei Jerozolimskiej był od rana na głucho zamknięty. Publiczność odchodziła z kwitkiem.

Na placu Unji Lubelskiej huk motorów samochodowych również zamilkł. Kolejki grójecka i wilanowska cieszyły się dawno zapomnianą już frekwencją.

Natomiast przed dworcem gdańskim, na t. zw. placu Broni kilka autobusów — liczących najwidoczniej na to, że wobec strajku będą mogły więcej zarobić — zajęło swe zwykłe posterunki postcrunki podjazdowe.

Do wyjazdu jednak nie doszło. Pomysłowi właściciele jak niepyszni zjechali do swych garażów, obawiając się wybicia szyb przez strajkujących.

Co się tyczy aut prywatnych — to strajk jest tu mało widoczny. Dzisiejsza demonstracja nie była strajkiem szoferskim, lecz protestem właścicieli wozów, skierowanym przeciwko nadmiernym opłatom podatkowym na fundusz drogowy.

Demonstracja ta całkowicie się udała, i udowodniła, że miasto bez samochodów żyć jest jak bez ręki.

Strajk trwał przez cały dzień i skończył się o północy.

W ŁODZI TAKŻE.

ŁÓDŹ, 18.5. Dziś o godz. 7 rano rozpoczął się w Łodzi strajk dorożek samochodowych i autobusów.

Wszystkie taksówki nocne zjechały do garażów. Autobusy również nie kursują. Szoferzy samochodów prywatnych strajkują tylko częściowo. Pozamykane zostały również sklepy z przyborami do samochodów oraz wszystkie warsztaty reparacyjne na terenie miasta.

Normalny ruch przywrócony o godzinie 24.

Z ZAGŁĘBIU.

Również i w Zagłębiu Dąbrowskiem strajkowały dorożki samochodowe w ciągu całego dnia, a częściowo również i autobusy. Szoferzy samochodów prywatnych strajkowali częściowo.



NOWY TYP SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Powyższa ilustracja przedstawia nowy typ samolotu, który skonstruował hiszpański lotnik de la Cierva. W Niemczech ten typ samolotu używany będzie w stałej komunikacji pasażerskiej na linji Berlin—Drezno.

Niesłychanie bezczelny napad

na lekarzy ginekologów.

WARSZAWA, 18-5. (Tel. wł.) W ub. sobotę do jednego z domów przy ul. Zygmunta Augusta w Krakowie wprowadzili się dwaj panowie. Dziś wezwali oni jakoby do chorej kobiety docenta uniwersytetu ginekologa dra Kellera. Gdy ten się zjawił, dwaj nieznajomi związali go i zażądali 4 tys. dolarów. Ponieważ dr. Keller takiej sumy nie posiadał, napastnicy zażądali od niego wezwania innego lekarza jakoby do konsyljum. Dr. Keller wezwał prof. Glazla. Gdy ten przybył, napastnicy również go związali, poczem wymusili na nim, by napisał do żony kartkę, aby podjęła z banku 4 tys. dolarów. Żona prof. Glazla uczyniła zadość żądaniu męża i gdy stawiła się z pieniędzmi w mieszkaniu przy ul. Zygmunta Augusta, ją również napastnicy związali, kaia prof. Glazlów z zamiarem obrabowania mieszkania.

Bandyci pozostawili trzy związane ofiary podstępnego napadu, sami zaś udali się do mieszkania prof. Glazla. Tymczasem temu ostatniemu udało się wydobyć z zasadzki i zaalarmować policję.

Policja natychmiast udała się we wskazanym kierunku. Z mieszkania prof. Glazla wychodził właśnie jeden z bandytów, a zobaczywszy policję, strzelił dwukrotnie do posterunkowego, nie raniąc go jednak, poczem chciał popełnić samobójstwo, lecz tylko odniósł rany. Drugi z bandytów zdołał się ukryć.

Dochodzenie ustaliło, że napadu dokonał fryzjer Tomasz Sławiński, jego nieletni syn Tadeusz i niejaki Barczykiewicz.

Odebrali pieniądze i klucz od mieszkania prof. Glazlów z zamiarem o-

Silne trzęsienie ziemi

W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 18.5. Wczoraj rano o godzinie 5 odczuto w Nowym Jorku silne trzęsienie ziemi. Zjawisko to, choć nie wyrządziło szkód materjalnych wywołało wielkie wrażenie, a nawet panikę. Publiczność przypomniała sobie, że już niedawno miało miejsce w Nowym Jorku dosyć silne trzęsienie ziemi.

Natomiast pojawili się prorocy, którzy utrzymują, że największe miasto w świecie czeka zupełna zagłada. Wśród łatwowiernych, przestraszonych dopiero co odczutem trzęsieniem, proroctwo to znalazło wiarę, powiększając panikę.

Według zapisków sejsmograficznych, centrum trzęsienia należy szukać w odległości 3400 kilometrów od Nowego Jorku. Trzęsienie określono jako dość silne. Jak się okazuje aparaty sejsmograficzne dosyć często notują trzęsienie ziemi w Nowym Jorku, lecz zwykle są one tak słabe, że publiczność ich nie odczuwa.

Jak okazuje się drapacze nieba zupełnie dobrze zniosły trzęsienie, choć niektórzy budowniczy przepowiadali, że lekkie nawet trzęsienie musiałoby zmienić Nowy Jork w perzynę. Specjalna komisja ma jednak zająć się zbadaniem starszych drapaczy czy przypadkiem nie utworzyły się rysy i czy budynki te nie grożą w przyszłości zawaleniem.



PIERWSZA KOBIETA DYPLOMATKA.

P. Mitsa Perroti, kierowniczka wydziału prasowego w poselstwie greckiem w Berlinie.



Przedstawiciele głównych mocarstw, biorących udział w rozstrzygnięciu ważkich problemów politycznych i gospodarczych Europy. U góry od lewej strony: Grandi — Włochy, Curtius — Niemcy, Schober — Austrja. U dołu od lewej strony Lerroux — Hiszpanja, Briand — Francja i Henderson — Anglja.

T. ZW. MAŁA USTAWA SAMORZĄDOWA

Według rozmaitych pogłosek, znajdujących potwierdzenie w przygotowaniach czynników rządowych, nowa sesja nadzwyczajna naszych izb ustawodawczych — o ile wogóle ona się odbędzie — ma obejmować także t. zw. „małą ustawę samorządową".

Termin ten zrodził się w r. 1927. Ówczesny Rząd p. Bartla, nie chcąc dopuścić do zakończenia przez Sejm daleko już zaawansowanej pracy nad kompleksem ustaw samorządowych, wysunął własną koncepcję, polegającą na przeprowadzeniu kilku zmian w obowiązującem ustawodawstwie dzielnicowem, zwłaszcza na terenie Małopolski i b. zaboru rosyjskiego. Ponieważ panował wtedy taki ogólny kierunek, że Rząd poza budżetem nie wnosił do ówczesnego Sejmu żadnych przedłożeń, przeto użyto pośrednictwa kilku posłów z „Wyzwolenia", którzy wnieśli opracowany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych krótki projekt, zwany „małą ustawą samorządową" w przeciwieństwie do „wielkich" ustaw, przygotowywanych przez Sejm.

Obydwie koncepcje były równie logiczne i pozostają niemi nadal. Można albo uchwalić ogólne, jednolite dla całego państwa, nowe ustawy samorządowe, albo znowelizować te przepisy w dotychczasowem ustawodawstwie, które są tak przestarzałe, że wykonywanie ich jest niemożliwe, względnie bardzo utrudnione. Wybór jednej z tych dwóch dróg jest kwestją polityczną, zależną od rozmaitych przesłanek.

Sprawa „wielkich" ustaw samorządowych nie jest obecnie realna. „Sanacja", posiadająca większość w Sejmie i rządy w swem ręku, nie ma w tym kierunku określonego programu. Zresztą, skoro się weszło na drogę zmiany Konstytucji, nonsensem byłoby przedtem wznosić budowę samorządu, która musi się opierać na fundamencie konstytucyjnym. Tylko taki porządek pracy można uznać za rozumny i celowy.

Pozostaje zatem „mała ustawa". Tutaj atoli rodzi się pytanie, co ta „mała ustawa" ma zawierać. I znowu, uwzględniając fakt, że zamierzona jest zmiana zasadniczych praw państwa, że po ewentualnej zmianie Konstytucji trzeba będzie przystąpić do opracowania opartego na niej ustroju samorządu terytorjalnego, dochodzimy do wniosku, że uchwalana obecnie „mała ustawa" powinna zawierać tylko minimum zmian, niezbędnych dla wskrzeszenia samorządu tam, gdzie go niema, i unormalizowania go tam, gdzie uległ spaczeniu.

Takich spraw jest kilka, ściśle mówiąc trzy: 1) zmiana ordynacji wyborczej do rad powiatowych (sejmików) w Małopolsce, 2) zniesienie przestarzałych t. zw. zgromadzeń gminnych w b. zaborze rosyjskim i 3) ustalenie w tymże zaborze kadencji wszystkich ciał samorządowych, które obecnie skutkiem naciąganej interpretacji prawnej urzędują bezterminowo i mogą być zmienione jedynie przez rozwiązanie. Ewentualną czwartą sprawą byłaby ordynacja wyborcza do rad gminnych miejskich i wiejskich w Małopolsce, chociaż to już absolutnie konieczne nie jest poza dwoma miastami: Lwowem i Krakowem.

Natomiast samorząd b. dzielnicy pruskiej żadnych doraźnych zmian nie wymaga, ponieważ przystosowanie go do zmienionych warunków politycznych nastąpiło jeszcze w roku 1919 i 1920.

Tak pojęta „mała ustawa samorządowa" byłaby celowa, logiczna i mogłaby być szybko i łatwo uchwalona. Tymczasem z tego, co się przygotowuje w Rządzie, można wnosić, że zmiany mają pójść o wiele dalej. Czynnikom miarodajnym samorządu, o odmłodzenie go tam, gdzie się zestarzał, ale o cele polityczne, a mianowicie o wzmocnienie wpływu Rządu na samorząd. Według tej koncepcji „mała ustawa" ma zawierać szereg przepisów, odnoszących się do ustroju i kompetencji organów samorządu w całem państwie, a zatem także i na ziemiach zachodnich.

Pod względem politycznym omówimy te pomysły władzy, gdy będą już ustalone i znane. Obecnie zwracamy tylko uwagę na prawną stronę kwestji. Trzeba pamiętać, że każda dzielnica ma inny ustrój samorządu. Szablonowe unifikowanie jednych tylko części tego ustroju bez zmiany innych wywoła nieopisany chaos prawny, który zamiast usprawnić pogrąży samorząd do reszty. Chaos ten w okresie ogólnego przesilenia gospodarczo-finansowego, które znalazło swój ostry wyraz także w samorządzie, może się zamienić wprost w katastrofę tej tak ważnej i niezbędnej funkcji życia państwowego.

Jeśli sprawdzą się te wiadomości, o których wyżej pisaliśmy, staniemy wobec nowego wybuchu „radosnej twórczości", polegającej coraz częściej na burzeniu tego, co jest, bez obmyślanego planu stworzenia czegoś lepszego.

Ziemie zachodnie, mające może nieidealny, ale wypróbowany i sprawnie działający samorząd, muszą bacznie śledzić to, co ma mu przynieść „mała ustawa samorządowa".

M. K.

Prezydent Francji Doumer

i jego stosunek do Polski.

Prof. St. Stroński, omawiając klęskę Brianda i wybór Doumera prezydenta Francji przypomina następujące fakty:

P. Paul Doumer należy do najwybitniejszych postaci politycznych w dzisiejszej Francji. Ma za sobą długą przeszłość, liczącą 74 lat. Był ministrem skarbu już w r. 1895, następnie od r. 1896 gubernatorem generalnym w Indochinach francuskich, a nazwisko jego stało się szczególnie głośne, gdy w roku 1903, za ostrych rządów lewicowych Emila Combes'a, został wybrany, dzięki poparciu prawicy, choć sam należał raczej do lewego środka, przewodniczącym Izby deputowanych przeciw Henri Brisson'owi, stałemu przewodniczącemu lewicowemu. W następnych latach, jako bardzo wybitny pracownik polityczny, niejednokrotnie wysuwał się w pierwszy rząd. W czasie wojny stracił czterech synów, stając się w ten sposób jakby uosobieniem niezmiernych ofiar, które poniósł naród francuski. Po wyborze p. Doumergue'a w r. 1924 objął po nim przewodnictwo senatu, a teraz obejmuje po nim pierwszy urząd Republiki.

P. Paul Doumer ma w swych wspomnieniach także prace francusko-polskie. W r. 1918, jako przewodniczący komisji sił wojskowych słowiańskich, przeprowadził układ z Komitetem Narodowym w sprawie tworzenia wojska polskiego we Francji, pod którym podpis jeog znajduje się obok podpisu Clemenceau i Pichon'a, ministra spraw zagranicznych.

Gdy w marcu r. 1927, jako przewodniczący senatu, podejmował posłów i senatorów polskich, w mowie swej dał wyraz i przyjaźni i bardzo gruntownej znajomości spraw, łączących Francję i Polskę.

Z kraju naszego, w chwili zmiany na stanowisku najwyższem we Francji, popłyną ku naszej wielkiej sojuszniczce szczere i gorące życzenia dalszego świetnego rozwoju jej niezrównanej twórczości we wszystkich dziedzinach.

Niedole Polaków

W NIEMCZECH.

Wioskę Osławę Dąbrowę w pow. Bytomskim nat. zw. Pograniczu znamy z wypadków, jakie tam miały miejsce 1 lipca 1930 r., kiedy to uzbrojone bandy Stahlhelmowców rozbiły zabawę dziatwy polskiej, maltretowały Polaków i zniszczyły urządzenia polskiej szkoły mniejszościowej. Sytuacja od tego czasu nie poprawiła się wcale na lepsze. Dzieją się tam rzeczy, które stwierdzają, że niemczyzna zmobilizwała wszystkie służące do jej dyspozycji środki, by na drodze szykan i gwałtów pognębić tamtejszą polską ludność. Jesteśmy ostatnio świadkami szeregu procesów, jakie z urojonych czy błahych powodów wytacza się Polakom i skazuje ich na więzienie. I tak Michał Pałubiński został skazany na 3 miesiące więzienia, mimo, że świadkowie zeznawali na jego korzyść; Agata Cysewska, staruszka, zostaje trzymana przez 5 dni w więzieniu i wypuszczona po stwierdzeniu braku dowodów winy dzięki interwencji jej męża; Wandę Więsierską skazano na 1 miesiąc więzienia mimo zeznań, stawiających skazaną w najlepszem świetle; wreszcie Monika Cyzon zostaje skazana na 10 dni więzienia, również za rzekome nieodpowiadające prawdzie uwagi o działalności miejscowego sołtysa Zimmermanna.

Sąd uznał we wszystkich wyżej podanych wypadkach, że oskarżenia Niemców są prawdziwe, zaś zeznania Polaków nieprawdziwe. Trudno o klasyczniejszy przykład, bezstronności sądownictwa niemieckiego!

KRAJ,

W KTÓRYM KWITNIE OŚWIATA.

Danja (3 i pół miljona mieszkańców) ma szeroko rozbudowaną sieć szkolną. W 4.500 szkołach uczy się około 500.000 dzieci, z czego na szkolnictwo państwowe przypada 10.300, na prywatne 48.500, a na gminne 428.500 dzieci. W szkołach ludowych nauka jest bezpłatną (tylko prywatne pobierają opłatę, ale korzystają też z pomocy publicznej), w szkołach średnich bardzo niewielką opłatę pobiera się od rodziców zamożnych. Personel nauczycielski składa się z 9.300 nauczycieli i 6.800 nauczycielek, czyli na jednego nauczyciela wypada przeciętnie 26 dzieci.

Wydatki państwa i gmin na szkolnictwo początkowe (ludowe i średnie) wynoszą rocznie około ćwierć miljarda złotych.

Danja ma dwa uniwersytety, jeden w Kopenhadze założony w r. 1479, drugi w Arhus, zorganizowany prowizorycznie w r. 1928. Nauka na uniwersytecie jest bezpłatną, płaci się tylko za imatrykulację i egzaminy. Wykłady są publiczne i każdy ma do nich dostęp (nawet nie-studenci). Na uniwersytecie kopenhaskim wykłada światowej sławy fizyk, Niels Bohr, laureat nagrody Nobla.

W Kopenhadze jest również politechnika, której pierwszym dyrektorem był w r. 1829 fizyk Oersted; dzięki wynalezieniu galwanoskopu umożliwił on późniejszy rozwój elektryczności. Bardzo wysoko postawione jest tam wyższe szkolnictwo rolnicze (wydział ogrodniczy, mleczarski i td.). Poza tem koło Helsingör istnieje uniwersytet ludowy, przeznaczony prawie wyłącznie dla obcokrajowców.

GŁOSY PUBLICZNE.

LIKWIDACJA

„KOMITETU OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM" GARNIZONU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Dnia 16 maja r. b., na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Komitetu Opieki nad Żołnierzem Garnizonu Zagłębia Dąbrowskiego, na które stawiło się — łącznie z przewodniczącym Komitetu — siedmiu członków, uchwalone zostało, większością pięciu głosów, zlikwidowanie się Komitetu.

Nie wchodząc na razie w rozstrząsanie okoliczności, w jakich nastąpiła likwidacja Komitetu, oraz przyczyn, które ją wywołały, zamieszczamy „votum separatum" mniejszości zgromadzenia, protestujące przeciw powziętej uchwale, a zgłoszone do protokułu zebrania.

VOTUM SEPARATUM.

Od chwili powstania odrodzonego państwa polskiego, troską całego społeczeństwa polskiego było ulżenie losu żołnierza — drogą wytworzenia stałej łączności pomiędzy nim a społeczeństwem, zaspokojenie jego potrzeb duchowych i materjalnych, a w szczególności zastępowanie mu rodziny własnej — w momentach najbardziej uroczystych w jego życiu, jakimi są święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i inne.

Pod względem pojmowania swoich obowiązków w stosunku do żołnierza polskiego, społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego nie dało się wyprzedzić innym dzielnicom kraju i od początku rozpoczęło ożywioną działalność, najprzód przez luźne ugrupowania społeczne, a następnie przez zorganizowanie stowarzyszenia, jak „Matka Żołnierza Polskiego", a następnie „Komitet Opieki nad Żołnierzem Grnizonu Zagłębia Dąbrowskiego" — nie tylko na terenie własnym, lecz i dalej, jak to było na „Gwiazdkę" 1919 roku, kiedy z Zagłębia został wysłany wagon, zawierający 33 skrzynie z bielizną, żywnością i innymi upominkami, — dla wojsk walczących na wschodnich kresach państwa, i nie tylko dla żołnierzy, lecz i dla korpusu oficerskiego, jak to było z urządzeniem sali reprezentacyjnej kasyna oficerskiego w Będzinie.

Komitet Opieki nad żołnierzem którego zadaniem, zgodnie z p. 4) regulaminu dowódcy O. K. V., było „opiekować się żołnierzem, jego życiem poza koszarowem, uprzyjemniać mu chwile wolne od służby, dbać o podniesienie jego poziomu kulturalnego, przyczyniać się do urządzania dla żołnierzy gwiazdki i zabaw żołnierskich, zakładać świetlice, herbaciarnie, sklepy żołnierskie i t. p.", starał się zadaniu temu, o ile to od niego zależało, sprostać i w istocie sprostał, czego dowodem jest cały szereg uroczystości „Gwiazdki" i „Święconego", zainicjowanych i urządzonych przez Komitet, bądź dla żołnierzy 11-go pułku piechoty („dzieci będzińskich") w garnizonach w Będzinie i Szczakowej, bądź dla żołnierzy 23-go pułku artylerji polowej po objęciu garnizonu będzińskiego, przyczem Komitet ściśle przestrzegał, by żołnierzom przygotować przyzwoite przyjęcie, któreby im przypominało dom rodzinny, a nie miało charakteru jałmużny, rzuconej z łaski, a ubliżającej godności żołnierza polskiego.

Przez dłuższy czas władze wojskowe popierały Komitet i współpracowały z nim chętnie — ku wielkiemu pożytkowi sprawy, do której on został powołany.

Niestety, od lat trzech stosunek władz wojskowych do Komitetu zupełnie się zmienił. Władze wojskowe przestały współpracować z Komitetem i zaczęły wykazywać w stosunku do niego zupełną obojętność, a nawet niechęć, która znalazła jaskrawy wyraz w niezwoływaniu zebrań Komitetu, co było prawem, ale i obowiązkiem władz wojskowych i w odsuwaniu Komitetu od opiekowania się żołnierzem wogóle, a od urządzania wszelkich żołnierskich uroczystości w szczególności, co było i jest zadaniem Komitetu i jego prawem.

Z powyższego wynika, że, jeżeli w ciągu ostatnich trzech lat działalność Komitetu osłabła, a nawet zanikła zupełnie, powodem tego nie jest Komitet, jako taki, lecz obojętność czy niechęć władz wojskowych i przeszkody ze strony tych władz Komitetowi stawiane.

Taki stan rzeczy, jako anormalny i szkodliwy dla sprawy, do której Komitet został powołany, nie mógł nadal istnieć i dlatego Komitet wielokrotnie zabiegał o zwołanie walnego zgromadzenia komitetu, któreby tę sprawę uregulowało i drogą nowego regulaminu czy też osobnego statutu wytworzyło pomiędzy władzami wojskowemi a Komitetem stosunki, umożliwiające zgodną, pozytywną i przeniknięta szczerem uczuciem dla żołnierza polskiego pracę.

Niestety, po długiem oczekiwaniu, w dniu dzisiejszym, Komitet Opieki nad Żołnierzem Garnizonu Zagłębia Dąbrowskiego został wreszcie zwołany, lecz nie dla tego celu, jakiego pragnął, lecz dla uchwalenia zlikwidowania swojego istnienia.

Zważywszy wszystko wyżej powiedziane, stwierdzam: że Komitet przez czas swojego istnienia wykonał dużą pracę na pożytek materjalny i moralny żołnierza polskiego, że w pracy tej nie szczędził ani sił, ani środków dla osiągnięcia zamierzonego celu, że Komitet wkońcu, wbrew swej chęci i woli, musiał zaprzestać swej pracy — z powodów od niego niezależnych, że Komitet jest ściśle zespolony ze społeczeństwem Zagłębia Dąbrowskiego i jest wyrazicielem jego myśli i woli w dziedzinie opieki nad żołnierzem, że zastąpienie Komitetu Opieki inną instytucją społeczną o szerszym zakresie działania, a niezespoloną ściśle z miejscowem społeczeństwem, a więc nie mogącą liczyć na jego żywą współpracę, nie da dobrych wyników i nie przyniesie korzyści dla sprawy opieki nad żołnierzem, że, wreszcie, zlikwidowanie Komitetu mogłoby być zrozumiane opacznie przez społeczeństwo — jako dobrowolne usuwanie się Kmitetu od dalszej pracy, jako brak dobrej woli z jego strony, lub jako dowód nieudolności własnej — co zupełnie nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy, a stwierdziwszy to oświadczam, że, nie widząc słusznego powodu do zlikwidowania Komitetu Opieki, a widząc natomiast szkodę, jaką likwidacja Komitetu sprawie opieki przynieść może, na likwidację Komitetu Opieki nad Żołnierzem Garnizonu Zagłębia Dąbrowskiego się nie zgadzam, a w razie uchwalenia przez większość zebrania likwidacji, przeciw uchwale tej protestuję i niniejsze moje votum separatum—do wciągnięcia do protokułu dzisiejszego zebrania zgłaszam.

Będzin, d. 16 maja 1931 r.

J. Brzostowski.

Do powyższego votum separatum przyłączam się.

St. Brzostowska.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Wtorek	**Dziś** Piotra P. **Jutro** Bernarda W. Wschód słońca 3 m. 37. Zachód „ 19 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Król jazzu".
Kino „Palace" — „Rozkoszna dziewczyna".
Kino „Nowości" — „Białe cienie".

× **NIEDOSZŁE ZEBRANIE ROLNIKÓW.** W ubiegłą niedzielę w strażnicy w Czeladzi miało odbyć się zebranie właścicieli gruntów tabelowych, celem wyboru nowych pełnomocników. Zebranie z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków nie odbyło się. Następne zebranie odbędzie się według zapowiedzi kom. Piwowara za dwa tygodnie.

× **WYCIECZKA.** Liga katolicka niewiast par. Nowosieleckiej organizuje w dniu 19 (b.m. t.j. dziś, wycieczkę na wystawę malarstwa religijnego do Katowic. Członkinie i sympatycy proszeni są o punktualne przybycie na dworzec o godz. 2 popoł.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dwa widowiska po cenach niebywale niskich, wszystkie miejsca w lożach i na parterze po 1 zł. (jednym złotym), na balkonie po 50 gr.

We wtorek ujrzymy najweselszą krotochwilę w 3 aktach T. Brandona „CIOTKA KAROLA" z doskonałym odtwórcą roli tytułowej p. Z. Rolskim. Frenetyczne oklaski i wybuchy śmiechu towarzyszą przez cały czas trwania tej sztuki.

W środę „FENOMENALNA UMOWA" komedja w 3 aktach L. Johnsona w doskonałem wykonaniu całego zespołu z dyr. Tańskim w roli prof. Barreta.

W czwartek — premjera światowej humoreski Brunona Winawera „ROZTWÓR PROFESORA PYTLA", w której wesoła treść, żywa akcja i cięty dowcip, składają się na interesującą całość. Początek widowisk o godz. 8.15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego, ul 3-go Maja 8, tel. 8-24.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Środa dnia 20 b. m. — „Rigoletto" występ Olgi Olginy o godz. 19.30.

Popierajcie L. O. P. P.

Strajk protestacyjny

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Z uwagi na to, iż prowadzone od pewnego czasu pertraktacje delegatów górniczych związków zawodowych z przedstawicielami Rady Zjazdu, w sprawie nowych warunków płacy i pracy w przemyśle węglowym nie doprowadziły do porozumienia, socjalistyczny Związek górników proklamował na dzień wczorajszy jednodniowy strajk protestacyjny w kopalniach. Strajk udał się nadspodziewanie, gdyż z wyjątkiem kopalń Brzeszcze i Libiąż w Zagłębiu Krakowskiem, wszystkie kopalnie małe i duże w obydwu Zagłębiach były nieczynne.

Dziś odbędzie się w sprawie zatargu konferencja z udziałem stron zainteresowanych w Ministerstwie pracy i niewątpliwie zatarg zostanie pomyślnie załatwiony.

× **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** W dniu 12 b.m. w Poznaniu, w kościele św. Marcina, ks. dyrektor Ludwik Jarosz pobłogosławił związek małżeński, między p. **Jadwigą Kluczewiczówną** i p. **Antonim Zielińskim kapitanem** żeglugi wielkiej. 4064

Dnia 26 kwietnia b.r. w kościele św. Jerzego we Lwowie odbył się ślub p. Bogusławy Sokołowskiej z Sosnowca z p. Hipolitem Wiśniowskim z Kałusza. 4058

Dnia 4 b.m. odbyły się zaręczyny p. Zyty Krupnikówny z Wiednia, córki właściciela jednego z największych domów towarowych w Wiedniu, z p. Harrym Laxem, znanym przemysłowcem i dyrektorem Polsko-Szwajcarskiej Fabryki Czekolady „Suchard" S. A. w Krakowie.

× **PREMJER SŁAWEK — OJCEM CHRZESTNYM.** Wczoraj w kościele parafjalnym w Czeladzi odbył się chrzest bliźniaków miejscowego zegarmistrza Leysego. Rodzicami chrzestnymi w imieniu nieobecnego premjera Sławka byli p. dr. Barylska z p. starostą Boxą. Wystarczyło to, ażeby w kościele zgromadziły się tłumy ciekawych, żądnych zobaczenia niecodziennych gości, reprezentujących, tak wysoko postawioną osobistość! Bliźnięta na chrzcie św. otrzymały imiona Stanisław i Bolesław, imię bowiem Walery, którem chciano ochrzcić jednego z dzieci nosi już starszy syn zegarmistrza. Rodzice chrzestni, w imieniu p. Sławka wręczyli ojcu dwie książeczki P. K. O. oczywiście na imię dzieci.

× **Z ŻYCIA HARCERSTWA.** W Dąbrowie, odbyło się strzelanie 1 zagłębiowskiej drużyny harcerskiej im. D. Czachowskiego z broni małokalibrowej, po 5 strzałów, leżąc i stojąc do tarczy C. Na sto punktów możliwych uzyskali: Dylla Z. pkt. 82, Lalewicz Z. pkt. 79, Gajdziński K. pkt. 73, Łach J. pkt. 69, Hachulski M. pkt. 68, Kaca St. pkt. 63, Duda C. pkt. 58 i Molcuda J. pkt. 54.

× **OKÓLNIK MINISTERSTWA OŚWIATY.** Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało do wszystkich szkół średnich i seminarjów nauczycielskich poufny okólnik, w którym wzywa komisję egzaminacyjne do bardziej humanitarnego traktowania abiturjentów, aniżeli dotychczas. Zdarzające się niejednokrotnie wypadki samobójstwa wskutek zawodu, doznanego przy maturze, należy nieraz przypisać niekorzystnemu wrażeniu, jakie abiturjent odniósł podczas egzaminu, gdy mu się zdawało, iż pytający nauczyciele „czyhają" na jego zgubę. To wrażenie należy usunąć z sal egzaminacyjnych. Abiturjenci powinni odczuwać, iż członkowie komisji są jak najżyczliwiej do nich ustosunkowani i że bynajmniej nie przychodzą z jakimś z góry ustalonym zamiarem. Należy nawet usunąć wszelkie zewnętrzne akcesorja, które podnoszą grozę nastroju i tak np. minister zaleca nie odbywać egzaminów maturalnych w salach konferencyjnych, owianych zawsze dla ucznia pewną tajemniczą surowością, ale poprostu w klasach danego zakładu.

Nie ma to oczywiście być zachętą do nadmiernej pobłażliwości i przesadnie łagodnego klasyfikowania ucznia. Należy jednak wszystko uczynić, aby abiturjenci odczuli życzliwość komisji egzaminacyjnej i nic mieli nawet w razie niezdania egzaminu powodu do rozpaczliwych kroków.

Dyr. M. Ponikierski
O DOMACH ROBOTNICZYCH W SOSNOWCU I BĘDZINIE.

W ub. tygodniu bawił w Zagłębiu Dąbrowskiem dyrektor inż. Marjan Ponikierski i naczelny inż. zakładu ubezp. od wypadków Z. Wóycicki, którzy udzielili nam informacji odnośnie warunków, jakim musi odpowiadać reflektant starający się o mieszkanie w nowowybudowanych kolonjach w Sosnowcu i Będzinie. Dyr. M. Ponikierski oświadczył, że koszt 1 pokoju przy ul. Suchej w Sosnowcu w kolonji robotniczej wyniesie miesięcznie 32 i pół zł. Koszt amortyzacji tych budynków obliczono na lat 42 (o dziwo!!!) Starać się o te mieszkania mogą wszyscy, którzy ubezpieczeni są w Powiatowej Kasie chorych w Sosnowcu.

Ubezpieczenie w Kasie chorych daje uprawnienie do starania się o mieszkanie.

Co się zaś tyczy dalszej akcji budowlanej na terenie Zagłębia to w najbliższym czasie udzieli nam dyr. M. Ponikierski informacji. Dotyczyć będzie akcji budowlanej w Dąbrowie.

× **URZĘDNIK PAŃSTWOWY PRACUJĄCY W SAMORZĄDZIE, A ĆWICZENIA WOJSKOWE.** M. S. W. wyjaśnia sprawę wypłaty funkcjonarjuszom państwowym wynagrodzenia za ich pracę w samorządzie w czasie przerw w urzędowaniu, spowodowanych powołaniem na ćwiczenia wojskowe. Sprawa ta nie jest uregulowana żadnemi specjalnemi przepisami, należy zatem stosować w tym wypadku ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, które przewidują, że funkcjonarjusz państwowy w czasie ćwiczeń wojskowych otrzymuje pełne uposażenie. Jeżeli więc chodzi o wypłacenie wynagrodzenia za pracę w samorządzie, to analogicznie przysługuje ono funkcjonarjuszom państwowym, powołanym na ćwiczenia wojskowe. Należy bowiem uznać przerwę w pracy, spowodowaną powołaniem na ćwiczenia, za urlop, ustawą przewidziany, niezależny od woli pracownika.

W okresie ćwiczeń wojskowych funkcjonarjusze państwowi nie powinni jedynie otrzymywać dodatków, mających charakter zwrotu poniesionych przez pracownika wydatków, jak np. ryczałt objazdowy, ryczałt na środki lokomocji itd.

× **UPORZĄDKOWANIE ŚMIETNIKA.** W centrum miasta, mianowicie przy zbiegu ulic kr. Jadwigi i Kościuszki w Dąbrowie, istnieje teren kolejowy, po dawnej stacji Dęblińskiej. Na części tego placu właściciele furmanek urządzili postój wozów, a ponieważ nikt nie dbał o utrzymanie placu w możliwym porządku, przedstawiał on przykry widok, będąc stale pokryty wszelkiego rodzaju nieczystościami lub przepastnem błotem. Ponieważ ze względów zdrowotnych jest niedopuszczalnem, aby w śródmieściu istniały podobne śmietniki, będące rozsadnikami chorób i zatruwające powietrze, Magistrat postanowił plac ten uporządkować. W tym celu zostanie on zabrukowany i zaopatrzony w hydrant do zlewania i utrzymywania placu w czystości, poczem będzie tam urządzony postój nietylko wozów, lecz także dorożek i taksówek.

× **DWA WAGONY WYSKOCZYŁY Z SZYN.** Podczas wypychania próżnych wagonów z bocznicy elektrowni w Małobądzu na stację w Będzinie dwa wagony wyskoczyły z szyn, najechawszy na zamkniętą wywrotkę. Wagony nie zostały uszkodzone.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Mieszkaniec Ząbkowic, Kazimierz Pałka, przechodząc międzytorem koło bloku Sikorka pod Ząbkowicami został pchnięty przez wagon nadjeżdżającego z tyłu pociągu. Wskutek silnego uderzenia Pałka upadł na szyny, doznając poważnych obrażeń. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

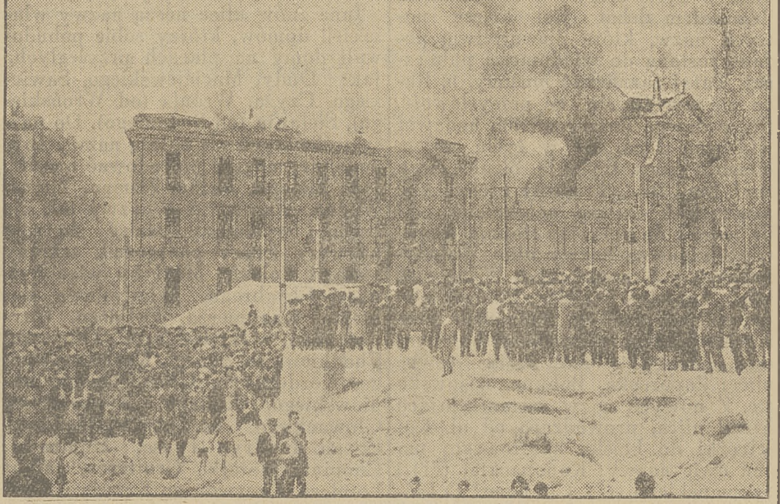
× **NA POWODZIAN.** Urzędnicy Biura Głównego T-wa Sosnowieckiego Kop. Węgla S-ka Akc. na powodzian Wileńszczyzny, Nowogródczyzny i Grodzieńszczyzny wpłacili bezpośrednio na P. K. O. Nr. 25910 złotych 278,38 groszy (słownie dwieście siedemdziesiąt osiem 38 groszy).

W niewielkich rozmiarach
będą wykonywane inwestycje przez samorządy.

Jak już nadmienialiśmy, w roku bieżącym samorządy z uwagi na dotkliwy brak środków finansowych, roboty inwestycyjne będą prowadzily w minimalnym wprost zakresie. O budowie jakichkolwiek gmachów, lub poważniejszych prac niema mowy, prowadzone będą jedynie konieczne roboty drogowe.

Przed kilku dniami pisaliśmy o zamierzeniach inwestycyjnych w Będzinie, które, mówiąc delikatnie, przedstawiają się rzewnie. W Dąbrowie, prócz różnorodnych drobniejszych prac, przeróbek i uzupełnień, projekt robót drogowych przewiduje: Wybrukowanie kostką na przestrzeni 600 mtr. ul. Okrzei. Aby później nie niszczyć jezdni, uprzednio zostaną wykonane wszystkie przykanaliki wodociągowo-kanalizacyjne. Również kostką zostanie wybrukowana na przestrzeni 230 mtr. górna część ul. 3-go Maja. Ulica Konopnickiej, na przestrzeni od ul. Kościuszki do przejazdu janowskiego, posiadająca w roku ubiegłym wykonane podłoże, ma otrzymać nawierzchnię makadamową. Pozatem żużlem wielkopiecowym zostaną wysypane wszystkie ulice boczne i na peryferjach miasta, a na odcinku ul. kr. Jadwigi, obok przejazdu florowskiego, na przestrzeni 200 mtr. kw. będzie ułożona tytułem próby nawierzchnia klinkierowa.

Zarówno nawierzchnia klinkierowa, jak i kostkowa będą układane na zaprawie cementowej. Oczywista, że i prace w zakresie zadrzewienia miasta i przysporzenia roślinności będą kontynuowane. Urządzone na terenie miasta skwery i zieleńce zajmują około 4 ha. W roku bieżącym przestrzeń ta ma być powiększona do 8 ha. Jest rzeczą zrozumiałą, iż wykonanie zamierzeń jest uzależnione od wpływu podatków i od subwencyj rządowych na zatrudnienie bezrobotnych. Ponieważ materjał do budowy dróg już jest, planowane są takie roboty, aby można było zatrudnić jaknajwiększą liczbę bezrobotnych.



ZABURZENIA W HISZPANJI.
Zdjęcie przedstawia palący się klasztor Jezuitów, podpalony przez podburzony przez komunistów tłum.

Kupcy samochodowi płacić mają podatek
od nieswoich samochodów.

W związku z wejściem w życie ustawy o funduszu drogowym nowy podatek od samochodów pobierany jest od osób, na które dany samochód jest zarejestrowany. M. in. nakazy płatnicze otrzymali ostatnio również kupcy samochodowi, którym wymierzono podatek od wszystkich samochodów już nawet dość dawno sprzedanych, które jednak dotychczas są zarejestrowane na ich nazwiska z powodu niezapłacenia całej należności przez nowonabywcę.

Wobec nieuregulowania ustawowo handlu na raty, kupcy samochodowi w ten sposób zabezpieczają sprzedawane na raty samochody, że samochody te są aż do chwili zapłacenia ostatniej raty rejestrowane na ich nazwiska i są formalnie ich własnością.

Kupcy samochodowi znaleźli się obecnie w trudnej sytuacji i wystąpili do Ministerstwa robót publicznych z odpowiednim memorjałem, domagając się zmiany ustawy o funduszu drogowym. Ministerstwo robót publicznych wprawdzie jeszcze ostatecznej odpowiedzi nie dało, wszakże uważa się za niekompetentne do regulowania sprawy handlu na raty. Kupcom samochodowym pozostają zatem 2 drogi albo płacić podatek za nabywców samochodów, albo też zabiegać u odpowiednich czynników o uregulowanie handlu na raty osobną ustawą.

VIII tydzień
L. O. P. P.

W dniach od 7 do 14 czerwca r.b. odbędzie się t.zw. „Tydzień L. O. P. P.", poświęcony propagandzie na rzecz rozwoju instytucyj związanych z rozwojem lotnictwa i obroną przeciwgazową.

W związku z organizacją tego „tygodnia" w sali Magistratu Sosnowca, w dniu dzisiejszym o godz. 20 odbędzie się zebranie organizacyjne Tygodnia, zwołane przez zarząd komitetu miejskiego.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 18-letnia Balbina Balbierz zamieszkała w Dąbrowie (Sobieskiego) napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

× **SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKĄ.** Jadwiga Kismek, służąca Udli Gitler w Będzinie, skradła swej chlebodawczyni 380 zł. gotówką, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Odszukaniem złodziejki zajęła się policja.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Chorzelski w Prandocinie. W sprawie wynalezionego przez Pana lekarstwa należy zwrócić się do państwowego zakładu badania leków przy państwowym zakładzie epidemjologicznym w Warszawie, który zbada środek i wyda fachowe orzeczenie.

Sprawa budżetu
BĘDZINA.

Jak już nadmienialiśmy, preliminarz budżetowy Będzina na 1931-32 r. był przez komisję budżetową rozpatrywany i budżet miał w tym tygodniu wejść pod obrady Rady przybocznej. Tymczasem okazało się, że żmudna praca komisji budżetowej nie na wiele się przydała, gdyż poczynione w preliminarzu oszczędności, w sumie około 200 tysięcy zł., wyrównają zaledwie niedobór, powstały skutkiem zmniejszenia się dochodów i z tego względu powstała konieczność dalszego „cięcia" budżetu, t.j. przeprowadzenia nowych oszczędności. Na temat ten krąży po Będzinie kilka dowcipów, a sytuacja jest tego rodzaju, że maj się kończy, a preliminarz nadal wisi w powietrzu, przyczem najtrudniejszy do rozwiązania jest szkrupuł, że budżet trzeba obcinać, a tu już niema z czego i dlatego też zaczyna wytwarzać się przekonanie, iż trudności tej nie zdołają rozwiązać władze komisaryczne i prawdopodobnie zrobi to kto inny. Niewiadomo tylko, czy członkowie Rady przybocznej zdają sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności, jaką dobrowolnie wzięli na swe barki za losy gospodarki miejskiej.

„Roztwór prof. Pytla"
W TEATRZE SOSNOWIECKIM.

W czwartek 21 bm. w teatrze w Sosnowcu wystawioną zostanie świetna humoreska Brunona Winawera p.t. „Roztwór prof. Pytla". Rozsprzedażą biletów zajęła się Towarzystwo przyjaciół teatru, ponieważ znaczna część dochodu z tego przedstawienia pójdzie na cele związane z działalnością Towarzystwa. Przedstawienie to w przededniu zamknięcia sezonu teatralnego zgromadzi niewątpliwie liczną publiczność, tembardziej, że sama sztuka, w doskonałej obsadzie będzie atrakcją niepowszednią.

Pozostałe bilety nabywać można w firmie W. Czechowski w Sosnowcu (3 Maja 8), telef. 8.24.

„B A S I A"
PIERWSZA PAROWO-ELEKTRYCZNA PRALNIA W SOSNOWCU.

Niewątpliwie dla wielu pań gospodyń, kawalerów mających wiki, a pod względem „opierunku" znajdujących się w sytuacji gorszej... rewelacja. Uruchomiona została w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 25 (telef. 6-33) najnowocześniej urządzona parowo-elektryczna pralnia „Basia". Nowoczesne urządzenie polega na tem, że bielizna oddawana praną i prasowaną jest szybko, solidnie, przyczem wskutek udoskonalenia maszyn nie drze się.

Właścicielem pralni jest p. inż. Sokołowski. W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie tej nowej, a ogromnie potrzebnej placówki. Na uroczystość tę przybyło kilkanaście osób, a m. in. prezeska Związku pań domu dyr. Jaguczańska, wicekomisarz miasta p. H. Almstaedt i prezes Stowarzyszenia kupców polskich p. P. Kucharski i in. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Smurzyński, życząc następnie właścicielom pomyślnego rozwoju. Po poświęceniu demonstrowane były maszyny do prania bielizny, suszenia, prasowania. Pralnia obliczona jest narazie na 250 kilogramów bielizny dziennie, przyczem publiczność może oddawać bieliznę nietylko do prania i prasowania, ale co jest ważnem dla wielu gospodyń tylko do prania i maglowania.

Jednym z wielkich udogodnień będzie to, że na zawiadomienie telefoniczne firma wysyła swego funkcjonarjusza pod wskazany adres, zabiera bieliznę brudną, a następnie dostarcza do domu, nie licząc za to nic. Ceny skalkulowane zostały nader przystępnie i niewątpliwie „Basia" stanie się niedługo placówką popularną i niezbędną.

Właścicielom firmy pp.: Sokołowskim życzymy „Szczęść Boże".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA WTOREK 19 MAJA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.35 „Chwilka lotnicza" (P. R. Warszawa). — 15.50 Kamila Nitschowa: „Liga skandynawska kobiet". — 16.15 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 16.30 „Wyprawa na bezludną wyspę" (część druga) — Ciocia Hela. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Wartość lecznicza polskich siarczanych i gorzkich wód mineralnych" — wygł. dr. Antoni Sabatowski (P. R. Lwów). — 17.45 Popularny koncert symfoniczny (P. R. Warszawa). 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Wieś polska w twórczości Reymonta". — 19.50 Intermezzo muzyczne. — 20.00 P. Jeremi Wasiutyński wygł. feljeton p. t. „Wszechświat" (Warszawa). — 20.15 Koncert popularny (P. R. Warszawa). — 21.00 Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). — 21.15 Dalszy ciąg koncertu. — 22.00 Feljeton p. t. „Rewolucja na wesoło" — wygł. p. Tadeusz Strzetelski (P. R. Warszawa). — 22.15 Intermezzo muzyczne. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna (P. R. Warszawa).

ZE SPORTU.

SENSACJE LIGOWE.

Ostatnia niedziela, podobnie jak poprzednie, znów przyniosła szereg sensacyj ligowych. Dzięki ostatnim wynikom na czoło tabeli wysunęła się krakowska Wisła, różnicą jednego punktu przed Ruchem. Znajdująca się stale na ostatniem miejscu Warszawianka pozostawiła obecnie wtyle za sobą Cracovię i Lechję.

W Krakowie odbyły się lokalne derby: **Wisła — Cracovia**, zakończone zwycięstwem Wisły w stosunku 4:1 (1:1). Zawodom przyglądało się około 8 tys. osób.

We Lwowie poznańska **Warta** pokonała w wysokocyfrowym stosunku 8:0 tamtejszą **Lechję**.

Śląski **Ruch** podzielił się punktami z lwowską **Pogonią**, osiągając remisowy wynik **1:1** (1:0).

W Łodzi popisała się świetnie **Warszawianka**, pokonując **Ł. K. S.** w stosunku 4:1 (2:1).

Ostatnie spotkanie ligowe odbyło się w Warszawie między **Polonją** a **Czarnymi**, zakończone wynikiem **5:0** (1:0) na korzyść Polonji.

UNJA — BRYNICA 7:2 (3:0). Wysokocyfrowe zwycięstwo Unji nad dobrym, lecz z powodu kompletnego przestawienia graczy nierozumiejącym się wzajemnie zespołem Brynicy. Zwycięstwem tem Unja wraz z C. K. S. zajęły czoło tabeli. Rezerwa Unji wygrała 2:0, jednak Brynica otrzymała walkower za spóźnione przybycie gości.

C. K. S. — ŚWIT 5:0 (1:0). C. K. S. w ub. niedzielę gościł w Sosnowcu, gdzie rozegrał zawody o mistrzostwo kl. A ze Świtem, zwyciężając w stosunku 5:0. Goście górowali technicznie nad gospodarzami, przyczem bramki zdobyli Przybyłek i Dyrda po 2, Piwek — 1. Wynik rezerw 1:1.

RUCH — MAKABI 2:1. W spotkaniu z żydowskim zespołem na własnem boisku Ruch uzyskał dwa punkty przy stanie bramek 2:1.

ZAGŁĘBIANKA — SARMACJA 4:0 (1:0). Mimo swej przewagi Sarmacja przegrała, dzięki beznadziejnemu bramkarzowi (z II druż.). W Zagłębiance wyróżnił się bramkarz, który uratował kilka pięknych strzałów. Żmijewskiego. Zawody o mistrzostwo kl. A.

WARTA — HAKOACH 2:0. Wizyta Hakoachu będzińskiego w Zawierciu zakończyła się porażką w spotkaniu z Wartą w stosunku 2:0. Na 25 minut przed zakończeniem gry drużyna żydowska opuściła boisko.

ROZWÓJ — SAMASON 6:1 (4:0). Mecz o mistrzostwo kl. B rozegrany w ub. niedzielę na boisku Samson w Modrzejowie. Zawody te przyniosły zdecydowane zwycięstwo drużynie Rozwoju.

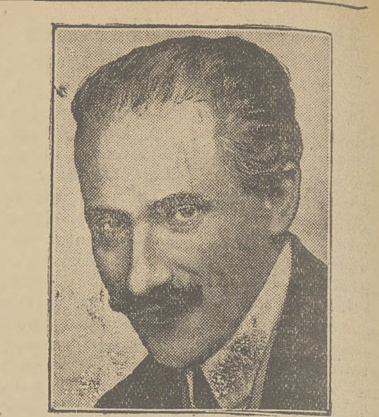
ZAGŁĘBIE — 23 P.A.P. 3:2 (1:2). Drużyna 23 PAP. pod wzorowym kierownictwem referenta sportowego por. Sztranca debiutowała w ub. niedzielę w Dąbrowie, rozgrywając koleżeńskie zawody z silnym technicznie R. K. S. Zagłębiem i w ładnej oraz interesującej grze osiągnęła wynik prawie remisowy.

ZAWODY SPORTOWE SZKÓŁ ŚREDNICH OLKUSZA i MIECHOWA. W dniu 14 bm. w parku pod Czarną Górą odbyły się zawody sportowe pomiędzy reprezentacją gimnazjum miechowskiego i reprezentacją gimnazjum w Olkuszu. Wynik w piłce nożnej 7:2 na korzyść Miechowa. Obydwie drużyny grały spokojnie i po koleżeńsku. Drużyna miechowska technicznie stała lepiej, przyczem na wyróżnienie zasługuje doskonały bramkarz gości Machowski, uczeń 6 kl. gimnazjum miechowskiego. Sędziował znany mistrz pływacki prof. Kot. Wyniki w siatkówce: 30:9 na korzyść Olkusza, w koszykówce 18:16 na korzyść Miechowa.

Tego samego dnia w południe odbył się bieg kolarski na trasie 16 km. Olkusz — Bolesław — Olkusz. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna gimnazjalna olkuska (Golański, Goebel, Tenchman i Zub), drugie miejsce zdobyła drużyna Makabi w Olkuszu. W biegu brały udział 4 drużyny. Zwycięzcy otrzymają srebrne żetony

BIEG TYGODNIKA „RAZ, DWA, TRZY". W ub. niedzielę odbył się wyścig kolarski „dookoła Śląska", urządzony przez tygodnik „Raz, Dwa Trzy". Zwycięzcą biegu został kolarz śląski **Wlokas** (Żory). W biegu tym reprezentowana była sekcja kolarska sosnowieckiej „Unji". Zawodnicy Unji zajęli dwa zaszczytne miejsca, a mianowicie: **Sielańczyk** — piąte, zdobywając nagrodę prez. Kocura, oraz **Pochwalski** — ósme, nagroda oddziału krakowskiego I. K. C.

Startowało 72 kolarzy, z których ukończyło bieg 45.



TRAGEDJA SŁAWNEGO MUZYKA

Przed kilku dniami sławny muzyk kompozytor włoski Toscanini został spoliczkowany przez jednego z faszystów za odmówienie odegrania hymnu faszystowskiego w czasie koncertu. Zajście miało miejsce przy wyjściu z opery w Boliwji.

Oryginalność „uliczna" Zawiercia.

Bohun, Zaporoże... Konopacka.

Rada przyboczna przy Magistracie na posiedzeniu swem 10 marca r. b. zastanawiała się nad uregulowaniem nazw ulic w związku z wprowadzeniem w życie ustawy o meldunkach. Rezultatem debat jest szereg nowych nazw, które niewątpliwie podane zostaną do wiadomości publicznej. Tutaj zaznaczyć musimy, iż Rada nie wysiliła się na pomysłowość. Do niedawna nazwy ulicom nadawał widocznie ktoś, kto w życiu swem niewiele poza trylogją Sienkiewicza znał. Stąd też „chrzestny ojciec" ulic zawierckich czerpał natchnienie. O ile jednak do pewnego stopnia usprawiedliwione są nazwy ulic: Wołodyjowskiego, Skrzetuskiego, Wiśniowieckiego, Zagłoby, Kmicica, Billewiczówny, to już, dalibóg, nie można zrozumieć jakiemi sympatjami kierował się „chrzciciel", nazywając pewne ulice: Zaporoska, Bohuna, Kijowska etc. Z nowych nazw zastanawiająco brzmi ulica, prowadząca od ul. Kościuszki do boiska sportowego; ma ona dwie nazwy: Konopackiej (??) i Szymańskiego (??). Cui bono? O którą to Konopacką i o którego Szymańskiego chodzi? Może by tak dodać imiona! Zresztą dwie nazwy dla jednej ulicy, to gorzej, jak dwa grzyby w barszcz. Wystarczy jedna.

Inne znów ulice noszą nazwy właścicieli domów, którzy sobie pobudowali domy na placach przyległych, jak: Dudy, Maciejewskiego, Sawickiego, Czyża, Wronia (od Wrońskiego), Stefanja (od Stefaniego). Do najszczęśliwszych nie należą nazwy zbyt podobne, mogące powodować omyłki, jak: Zielona, Zielna, Ziemna, Zimna, Wodna, Wolna. A o nazwy tak nie trudno; wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy podręcznik szkolny historji Polski. Mogłyby więc być ulice: Chrobrego, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Warneńczyka, Sobieskiego, Długosza, Chodkiewicza Skargi, Kochanowskiego, Kordeckiego, Czarnieckiego, Beniowskiego, Rejtana. Konarskiego, Głowackiego, ks. Józefa Poniatowskiego, Fredry, Prusa, Moniuszki, Chopina, Matejki, Grottgera, albo: Lotnicza, Czerwonego Krzyża i t. p.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polskie rybołóstwo morskie.

Ilość rybaków, uprawiających stale rybołóstwo morskie, utrzymuje się oddawna na mniej więcej tym samym poziomie, jednakże z tendencją do powolnego wzrostu (na 31-12 1930 roku wynosiła 1.057 osób). Do tej liczby należy dodać około 500 rolników, handlarzy, rzemieślników i robotników, poławiających niestale, obok swego głównego zajęcia. Pozatem napływająca na wybrzeże w poszukiwaniu pracy młodzież, nie znajdując niekiedy zajęcia, szuka go u rybaków. Ilość nowych rybaków sięga już 50 osób.

Położenie gospodarcze rybaków na wybrzeżu w ostatnich latach było niezbyt pomyślne, zwłaszcza w roku 1929 podczas surowej zimy i lodów, które uniemożliwiały normalne połowy. W następnym roku 1930 — poprawa nie nastąpiła, gdyż ceny ryb nagoł spadły, a zarobki częściowo zostały użyte na spłatę dawnych zobowiązań kredytowych. Nieźle są sytuowani jedynie rybacy, posiadający oddawna większe kutry motorowe i nie będący zbyt odłużeni pożyczkami. Najgorzej przedstawia się sytuacja u rybaków, zamieszkujących w wioskach półwyspu i uprawiających jedynie przybrzeżne rybołóstwo.

Ogólna wartość połowów ryb morskich wynosiła w r. 1928 — 3.286 tysięcy zł., w r. 1929 — 3.630 tys. zł. i w r. 1930 — 3.121 tys. zł. Zgodnie z temi liczbami przeciętny roczny zarobek rybaka wynosi około 2.500 zł., co niewątpliwie jest dochodem bardzo skromnym. Mimo to rybołóstwo morskie nie upada, a powoli się rozwija. W r. 1921 rybacy posiadali tylko 62 kutry motorowe, obecnie zaś już 116. Ilość narzędzi połowu stale wzrasta. Jednocześnie uwidacznia się wśród rybaków coraz intensywniejsze dążenie do ułatwienia pracy przez motoryzację większych i małych kutrów, ustawianie wind na kutrach do wyciągania lin przy połowach włokien, budowę budek sterniczych, chroniących od zimna i deszczu itd., czyli drogą mechanizacji dotychczasowego systemu połowów.

W roku ubiegłym rybacy zaczęli uprawiać połowy na dalszych terenach, bardziej zasobnych w rybę, dzięki staraniom Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Instytut ten przyczynił się również do wprowadzenia w użycie włoków do połowu szprotów, co daje dobre rezultaty. W r. 1928 nie uprawiano rybołóstwa w ciągu 60 dni z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych, w ciągu r. 1929 — przez 103 dni i w r. 1930 — przez 67 dni. Burze, lody i przechodzące statki, oraz zaczepy na dnie morskiem, wyrządziły rybakom polskim straty na 30 tysięcy złotych — w r. 1928, 94 tys. zł. — w r. 1929 i na 29 tys. zł. w r. 1930.

P. S.

Kronika gospodarcza.

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego obieg pieniężny w Polsce wynosił na dzień 30 kwietnia b. r. ogółem 1.497,2 milj. zł., wobec 1.501.7 milj. zł. na 31 marca b. r. a 1.539.1 milj. zł. na 30 kwietnia 1930 r. Z powyższej sumy przypada w miljonach złotych (pierwsza cyfra z 30-4 b. r., druga z 31-3 br., trzecia z 30-4 1930 r.): na bilety Banku Polskiego: 1.258.9 — 1.260.5 — 1.317,4; bilety zdawkowe i bilon razem 238,3 — (w tem bilety zdawkowe 2.5, bilon srebrny 162,6, inny 73,2) — 241,2 (w tem bilety zdawkowe 2,5, bilon srebrny 165,3, inny 73,4) — 221.7 (w tem bilety zdawkowe 13,3, bilon srebrny 136.3, inny 72,1).

REDUKCJA PENSYJ SPOWODOWAŁA SPADEK OBROTÓW W HANDLU. Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie w swym biuletynie sprawozdawczym o sytuacji w okręgu za kwiecień zwraca uwagę na skutki zniżki płac urzędniczych. Pomimo to, iż cofnięcie 15 proc. dodatku nastąpiło dopiero z dniem 1 maja, już w kwietniu dały się odczuć skutki tej obniżki. Urzędnicy na samą wieść o redukcji uposażeń zaczęli ograniczać swe zakupy, co wywołało zniżkę obrotów handlowych.

NIEWŁAŚCIWE ŚCIĄGANIE DRUGIEJ RATY PODATKU DOCHODOWEGO. Niektóre organizacje, jak Związek przemysłowców w Bielsku, Związek fabrykantów w Bydgoszczy i Centralny Związek przemysłowców we Lwowie, wniosły do Ministerstwa skarbu memorjały, żaląc się na niewłaściwą praktykę władz skarbowych przy ściąganiu drugiej części podatku dochodowego. Władze te bowiem przystępują do ściągania tej drugiej części niezwłocznie po 1 listopada także w takich wypadkach, w których nakazy płatnicze z doniesieniem o wymiarze, oraz z terminem płatności trzydziestodniowym od daty doręczenia zostały dopiero później wysłane. Ministerstwo skarbu uznaje sprzeczność tej praktyki z ustawą, wobec czego powodzenie zażaleń w konkretnych wypadkach jest zapewnione.

IMIGRACJA POLSKA DO FRANCJI. „La Journee Industrielle" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów następujące dane, dotyczące imigracji polskiej do Francji: „Od wojny imigracja polska do Francji przybrała poważne rozmiary. W czasie spisu ludności z r. 1926 na..zono około 320.000 Polaków. W ostatnich latach napływ robotników polskich był większy niż napływ robotników belgijskich, włoskich i hiszpańskich. Można obliczać obecnie ilość robotników polskich na 400.000. Dzieci w wieku szkolnym jest ponad 45.000. Co do robotników to według ostatniego spisu było: górników — około 100.000, rolników — 35.000, w innych przemysłach około 70.000. W 11 departamentach ześrodkowuje się cztery piąte ogólnej liczby robotników polskich, a mianowicie w Nord Pas de Calais, Moselle, Meurthe-et-Loire, Oise, Seine-et-Oise, Aisne, Oise, Seine-et-Marne. Obecnie wobec kryzysu imigracja robotników polskich jest silnie ograniczona, a w niektórych dziedzinach nawet zatamowana".

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 18.5.

AKCJE: Bank Polski 127.00, Bank Zachodni 61.00, Siła i światło 47.00, Zieleniewski bez kuponu.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.75, 3 proc Poż. Budowl. zł. 45.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 87.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00 — 52.10.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.918, Londyn 43.40 i pół, Paryż 34.92 i pół, Wiedeń 125.42 Praga 26.43 i pół, Włochy 46.73, Belgja 124.17, Szwajcarja 172.05, Holandja 358.33, Stokholm 239.30, Berlin 212.49. Dol. War. pr. obr. 8.91 i pół — 8.91,60.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 30.00, Żyto cena orjen. 28.75 — 29.00, Pszenica 32.50 — 33.00, Jęczmień przemiałowy 27.00 — 28.00, Owies 29.00 — 30.00, Mąka żytnia 42.50 — 43.50, Mąka pszenna 51.50 — 54.00, Otręby żytnie 23.50 — 24.50, Otręby pszenne 22.50 — 23.50. Otreby pszenne grubsze 24.00 — 25.00.

Kronika Zawiercia.

× **WIZYTACJA PASTERSKA.** W niedzielę 17 bm., parafja Ogrodzieniec przyjmowała uroczyście J. JE. ks. biskupa Łosińskiego. Dostojny gość przyszedł pieszo z parafji Chechło, odprowadzany przez tamtejszych mieszkańców. Przy wzniesionych w Ogrodzieńcu czterech bramach tryumfalnych witali Jego Ekscelencję przedstawiciele wszystkich stanów i organizacyj na terenie parafji. Najpiękniej wypadło szczere przemówienie przedstawiciela młodzieży. W powitaniu brały udział władze gminne, „Sokół", straże ogniowe, wiele innych organizacyj i liczni parafjanie ze swem duchowieństwem na czele. Po wejściu do świątyni J. E. ks. biskup wygłosił do zebranych piękne i patrjotyczne przemówienie, poczem mimo zmęczenia natychmiast przystąpił do udzielania św. Sakramentów bierzmowania. W dniu wczorajszym, po odprawieniu uroczystej Mszy św., J. E. ks. biskup, żegnany serdecznie przez parafjan udał się w dalszą drogę, celem zwiedzenia następnych parafji.

× **Z ŻYCIA HALLERCZYKÓW.** Dnia 14 maja w Dąbrowie Górniczej odbyła się odprawa komendantów placówek hallerowskich, podczas której odbyto ćwiczenia taktyczne instruktorskie. W Zielone Święta odbędą się ćwiczenia polowe całej chorągwi, prawdopodobnie w okolicach Zawiercia.

× **HALLERCZYCY W ŻARKACH I KOZIEGŁOWACH.** Wskutek rozkazu chorągwi Zw. Hallerczyków w niedługim czasie placówka w Zawierciu przystąpi do zorganizowania w Żarkach i w Koziegłowach oddziału tej placówki i prosi o złaszanie się na członków pod adresem: Wł. Modrzejewski, Zawiercie, ul. Słowackiego 49.

Do Związku Hallerczyków mogą należeć tylko Polacy, b. żołnierze: II Brygady karpackiej, II korpusu wschodniego, armji polskiej we Francji, oddziałów z Ameryki, armji polskiej we Włoszech, V dywizji syberyjskiej, oddziału murmańskiego, IV dywizji gen. Żeligowskiego oraz b. ochotnicy z r. 1920; pozatem młodzież od lat 16 do wieku poborowego. Na zebranie organizacyjne przybędą delegaci placówki z Zawiercia. Pożądane jest uprzednie skomunikowanie się b. hallerczyków z Żarek i Koziegłów z prezesem placówki p. Modrzejewskim.

× **Z MYSZKOWA.** Zatwierdzony został budżet gm. Myszków na rok 1931-32 w sumie zł. 123.485 zł. Na dochody składają się: opłaty administracyjne i za korzystanie z urządzeń komunalnych zł. 8150, dodatki do podatków państwowych zł. 93600, podatki samoistne zł. 8964, zapomoga Sejmiku zł. 3000, inne 7771 zł. Po stronie wydatków preliminowano: niedobór bilansowy zł. 11.874, administracji zł. 31.505, drogi i place publiczne 5840 zł., oświata 12.761 zł., zdrowie publiczne 15.880 zł., opieka społeczna 10.550 zł., bezpieczeństwo publiczne 8095 zł., inne 4840 zł.; prócz tego wydatki nadzwyczajne: budowa szkoły zł. 14.00, urządzenia szkolne 3140 zł., budowa remizy strażackiej 5.000 zł.

× **PLAC POD GIMNAZJUM.** Niefortunna uchwała Towarzystwa „Szkoła średnia" z października roku ubiegłego o budowie gimnazjum męskiego na placyku miejskim przy ul. Senatorskiej, która, jak pisał wówczas „Expres Zagłębia", nareszcie wprowadziła sprawę „na realne tory dzięki energji, dobrej woli i poświęceniu kilku jednostek" — została szczęśliwie zaniechana. W ubiegły poniedziałek 11 maja pomiędzy tymczasowym zarządem miasta i przedstawicielami T-wa „Szkoła średnia" zawarta została umowa, mocą której wzamian za budynek przy ul. Leśnej, przerobiony na remizę strażacką i pomieszczenia dla miejskiego zakładu elektrycznego, T-wo „Szkoła średnia" otrzymało plac około 1 morgi przy domach miejskich na ulicy Paderewskiego. Zamiana ma charakter dzierżawy, a dla podkreślenia tego obaj kontrahenci płacą sobie małą raczej symboliczną, bo wynoszącą 10 zł. roczne rentę dzierżawną. Takie załatwienie sprawy było konieczne, gdyż tymczasowemu zarządowi miasta, jako niepochodzącemu z wyboru, a więc ograniczonemu w uprawnieniach, nie wolno zbywać ani uszczuplać majątku miejskiego. Obie strony mają nadzieję, iż w ten sposób postawią przyszły normalny zarząd miasta wobec faktu dokonanego, zwłaszcza gdy na nowoobranym placu założone będą fundamenty pod gmach gimnazjalny.

× **ZDZIERSTWO CZY UPIĘKSZENIE MIASTA.** Początkowo, w mniejszych rozmiarach, po zbudowaniu ulicy 3 Maja, a potem przed blisko trzema laty zarządy miasta zwróciły uwagę na konieczność upiększenia miasta roślinnością i kwiatami. Zabiegi w tym kierunku spotkały się z uznaniem mieszkańców, którzy otaczali opieką swą kwietniki np. reprezentacyjnej alei. Fachowy ogrodnik miejski miał troszczyć się o dalszą należytą ozdobę roślinną miasta, mając już ku temu odpowiednią podstawę t.j. park miejski.

Najniespodziewaniej jednak dział plantacji miejskich skierowany został na niewłaściwe tory. Zamiast zająć się wyłącznie hodowlą kwiatów i roślin ozdobnych, zaczęto uprawiać warzywnictwo dla celów handlowych. Funkcjonarjusz magistracki sprzedaje więc rabarbar, który na rynku od przekupniów można dostać po 75 groszy za kilo, akurat za cenę dwukrotnie wyższą, t.j. po 1.50 zł. za kilo Rozsada sałaty w ogrodzie miejskim kosztuje 1 zł., a u ogrodników tylko 70 gr. i t.d. Nikt naturalnie przepłacać nie myśli, w rezultacie nikt, lub mało kto kupuje. Ani handel warzywami nie jest zadaniem Magistratu, ani nadmierne ceny nie przystoją instytucji miejskiej.

Kronika Olkuska.

Uzupełniające wybory

Termin uzupełniających wyborów do Rady m. Olkusza naznaczony został na 7 czerwca r.b. Listy wyborców wyłożone będą do przejrzenia w obwodowych komisjach wyborczych od 18 do 23 b.m. Listy kandydatów na radnych winny być składane od 28 do 31 maja, przyczem wybory mają się odbyć na zasadzie list wyborców przy wyborach do Rady miejskiej z dnia 15 marca r.b. Obecnie do Rady ma być wybranych 11 radnych i 6 zastępców. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej mianowany został p. J. Tuora, sędzia Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

× **KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W KLUCZACH.** W dniu 15 maja 1931 r. w cementowni Klucze, pod protektoratem dyrektora p. K. Wegeliusa zawiązało się „Koło przyjaciół harcerstwa" dla materjalnego i moralnego popierania młodzieży, zorganizowanej w związkach harcerskich, działających na terenie cementowni Klucze i sąsiednich wsi. W niedalekiej przyszłości przewidziany jest większy zlot w Cementowni Klucze, dla odbycia ćwiczeń harcerskich i pokazu obozowego życia harcerskiego, na który to zlot przewidziane jest zaproszenie kilku sąsiednich drużyn harcerskich.

× **ZJAZD POWIATOWY KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH W IMBRAMOWICACH.** W dniu 24 bm. w klasztorze Norbertanek w Imbramowicach odbędzie się zjazd powiatowy kół gospodyń wiejskich. Program przewiduje: zwiedzanie szkoły i instytucyj społecznych, msza święta, otwarcie zjazdu, referaty, sprawozdania, plan pracy na rok następny, nabożeństwo majowe i wieczornica.

× **ODZNACZENIA W STRAŻY.** W dniu 14 bm. w czasie posiedzenia okręgowego zarządu straży poż. w Olkuszu, prezes okręgu, p. starosta Stamirowski udekorował prezesa straży w Ogrodzieńcu, p. Krawczyka, strażackim złotym medalem niepodległości za pracę na polu strażactwa.

× **TYDZIEŃ L. O. P. P. W OLKUSZU.** W dniu 18 b.m. o godz. 7 wiecz. w sali Resursy olkuskiej, odbędzie się ogólne zebranie, celem utworzenia komitetu Tygodnia, jaki ma być urządzony w czasie od 7 do 14 czerwca r.b. włącznie.

× **SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE DZIECIOM.** W dniach od 16 do 23 bm. włącznie, odbywać się będzie w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu obowiązkowe szczepienie ochronne przeciw ospie. Rodzice uchylający się od szczepienia dzieci, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

× **CIEMNOTA.** Na polach pod Trzyciążem chłopcy wiejscy znaleźli żółwia w większych rozmiarach. Wieść o niebywałem stworzeniu rozeszła się lotem błyskawicy po wsi i oczywiście zwabiła sporo ludności. Ale niestety, byli tacy, którzy w obawie zawleczenie do wsi nieszczęścia (?) przez niewinne zwierzątko, wydali nań wyrok śmierci, postanawiając je ukamienować. Już dobrze pokiereszowanego i poprzecinaną skorupą, ktoś mądrzejszy wyrwał i odniósł do szkoły rolniczej w Trzyciążu, gdzie się żółwiem zaopiekowano. O zjawieniu się żółwia chodzą dwie wersje: jedna, że spadł on z aeroplanu, a druga, że został przywieziony z Kresów przez jednego z obywateli okolicznych. Drugi wypadek godny ubolewania miał miejsce w Łobzowie, gm. Wolbrom. Pokazał się we wsi piękny okaz borsuka. Ludność i w tym wypadku wydała na niego wyrok śmierci. Zwierzątka już nie miał kto wyratować i padło ono pod widłami chłopów.

× **ŚMIAŁE WŁAMANIE W OLKUSZU.** Niewyśledzeni sprawcy dokonali włamania do kancelarji rejenta p. Golańskiego. Sprawcy dostali się do biura przy pomocy wyjęcia szyby od ogrodu i splondrowali kilka szufladek. Kasa ogniotrwała została nienaruszona.

Rzeczy ciekawe.

ZAMIAST 30.000 FRANKÓW... 30 CENTÓW.

Franciski mistrz tenisa, Jean Borotra, oskarżył jednego z wydawców paryskich o wydanie biografji bez jego pozwolenia. Borotra podniósł, że treść książki uwłacza jego stanowisku sportowcy-amatora i zażądał 30 tysięcy franków odszkodowania. Sąd po rozpatrzeniu sprawy przyznał mu odszkodowanie w wysokości... 30 centimów!

ILE IMION MA ALFONS XIII.

Jak wszyscy członkowie rodziny Burbonów, Alfonsa XIII, b. król hiszpański, otrzymał przy chrzcie sporą ilość imion, które wymienia Almanach Gotajski: „Alfonso, Leon, Ferdynand, Marja, Jakób, Izydor, Paskal, Antoni". To samo dotyczy dzieci Alfonsa XIII; jest ich sześcioro a posiadają razem 50 imion.

KONIEC HISTORYCZNEJ „PANTERY".

W stoczni portu w Kilonji została sprzedana na rozbiórkę niemiecka kanonierka „Pantera", którą w r. 1911 eks-kajzer wysłał do Agadiru w toku zatargu francusko-niemieckiego dla zamanifestowania bojowej gotowości Niemiec. Pojawienie się „Pantery" w Agadirze omal nie wywołało wojny w tym momencie.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

5)

— Pan Williams zaczął już pisać.

— Dobrze. A to pójdzie oddzielnie. Musi być objęte w czarne obwódki i odbite jakiemiś wyraźnemi czcionkami. „Sowa" wstrząśnięta do głębi straszną tragedją, wyciąga z tego nieszczęścia poważne wnioski ze względu na całe społeczeństwo. Niechże odnośne władze zakrzątną się energicznie i wykryją jak najśpieszniej zabójcę. Anglja tego żąda. Sprawca nikczemnego czynu musi być natychmiast oddany w ręce sprawiedliwości i ukarany jak najsurowiej. Nie należy oszczędzać czasu i wszelkich wysiłków". Od nowego wiersza. To musi być podkreślone i dane na następnej stronicy pod artykułem Williamsa. „Świadomi wielkiego zainteresowania, jakie wywoła, wiadomość o tej strasznej zbrodni, komunikujemy, że „Sowa" ma otrzymywać codziennie biuletyny, które dawać będzie w krótkich odstępach czasu (w formie specjalnych wydań), aby czytelnicy mogli zaspokoić ciekawość i dowiadywać się o postępach śledztwa. Od nowego — „Biuletyny nasze będą zawierały istotnie niezmiernie interesujące szczegóły, jesteśmy bowiem w możności zapewnić naszych czytelników, że przysłać nam je będzie specjalny korespondent. (Za pozwoleniem, oczywiście, i zgodą władz śledczych, którym pragniemy pomagać, nie zaś konkurować z niemi) o ile się da, jak najczęściej z miejsca zbrodni i streszczać rozwój wypadków".

Hastings odetchnął z ulgą i rozparł się wygodnie w krześle.

— To już wszystko, proszę pani. Mam nadzieję... cóż robić? już się to niestety stało... że zabójca nie tak prędko zostanie wykryty. Nie byłoby żadnej sensacji, gdyby jaki ogrodniczek, albo ktoś w tym rodzaju zaraz jutro przyznał się do winy. Proszę, niech pani to odda do drukarni i niech się tam śpiesza.

Panna Warren podniosła się i skierowała ku drzwiom, lecz zatrzymała się na progu.

— Panie redaktorze — rzekła, odwróciwszy się szybko. — Co znaczy to ostatnie zdanie? Ma pan zamiar wysłać kogoś z naszego personelu?... pana Selbarsa, czy pana Briggsa?

— Może. To , co powiedziałem, brzmi może nieco cynicznie, ale tak by się przydało. A my potrzebujemy sprawozdań nieco odmiennych, niż będą je miały inne pisma.

Podeszła bliżej, patrząc nań bystro.

— Panie Hastings, przepraszam bardzo, ale musi mię pan wysłuchać. Dlaczegoby „Sowa" nie mogła tam na miejscu pracować z pożytkiem? Och, niech pan nie myśli, że wyobrażam sobie, że my właśnie mamy wykryć zabójcę... Ale nasza opinja... nasza poczytność... i...

— Ależ pani wie sama, że u nas w redakcji niema takich Holmesów. Są to zwyczajni sobie chłopcy...

— A pułkownik Gethryn? — rzekła spokojnie.

— Co? — zdumiał się Hastings. — On nigdy... Dziwię się pani... Przecież on nie podjąłby się tego. On...

— Niech się pan go spyta — wskazała telefon.

— Co? Teraz?

— A czemużby nie?

— Ależ to druga godzina — zaprotestował Hastings. Spotkał spokojne spojrzenie jej niebieskich oczu, zdjął słuchawkę i powiedział numer.

— Hallo! — odezwał się po dwuminutowem czekaniu. — Czy to mieszkanie pułkownika Gethryna?

— Tak — odpowiedział mu zaspany głos.

— Czy... pułkownik Gethryn jeszcze nie... jeszcze nie śpi? Zdaje mi się...

— Pułkownik Gethryn — przerwał mu ten sam głos — woli stanowczo, aby go nazywano poprostu Gethrynem, a jest obecnie w domu, wstał z łóżka i stoi przy telefonie, a tej chwili zaczyna się już irytować...

— Boże święty! To ty, Antoni! — zawołał Hastings — nie poznałem twojego głosu...

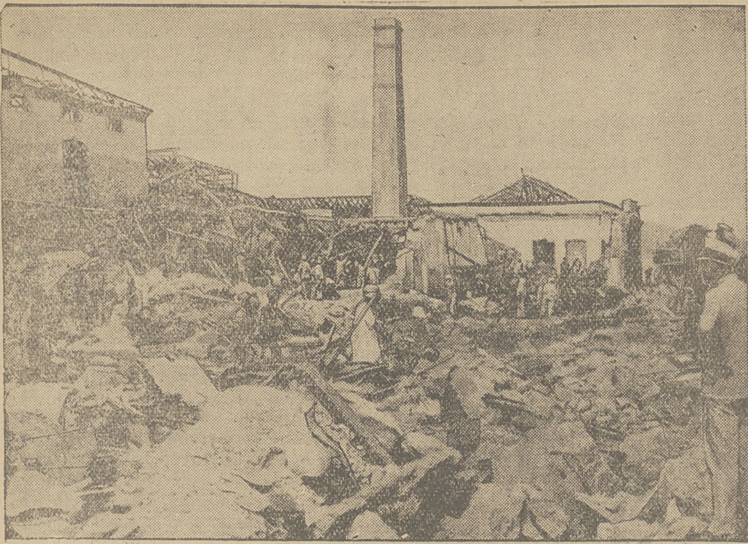
— Ale w tej chwili już poznałeś, o Hastingsie, i może mi zechcesz wytłumaczyć, dlaczego, u pioruna, dzwonisz do mnie o tej porze. Muszę cię uprzedzić, że jestem w podłem usposobieniu. Gadaj!

Spencer Hastings zaczął gadać.

— Eee... ja... och... to jest... eee...

— Jeżeli tylko tyle masz mi do powiedzenia, to pozwól, że ci powinszuję

D. c. n.



STRASZNA EKSPLOZJA W FABRYCE.

W Brazylji w fabryce torped nastąpił wybuch. Pod gruzami fabryki skutkiem wybuchu straciło życie 150 osób.

ROZKŁAD JAZDY

WAŻNY OD 15 MAJA ROKU BIEŻĄCEGO.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA DO:

WARSZAWY: 1.00 (P), 1.40, 8.47 (P) 12.52.
WARSZAWY WSCH.: 16.52.
ŁODZI: 1.16.
CZĘSTOCHOWY: 5.22, 7.25, 14.41, 18.01, 20.20.
ZAWIERCIA: 6.47.
ZĄBKOWIC: 7.55, 9.00, 13.15, 15.12, 16.15, 19.01, 21.23, 23.37.
STRZEMIESZYC: 6.03.
KIELC: 11.43 (przez Strzemieszyce).
DĘBLINA: 3.59, 9.15.
RADOMIA: 6.27.
SZCZAKOWY: 12.55, 17.25 19.29.
MACZEK: 2.20, 10.44 (przez Strzemieszyce).
MACZEK: 0.50, 15.10 (przez Kazimierz.
KAZIMIERZA: 0.50, 6.10, 9.05, 15.10, 17.50, 21.40.
KATOWIC: 0.25, 0.59, 1.30 (P), 4.26, 5.06, 5.54, 6.42, 7.18, 7.39, 8.00, 8.33, 9.22, 10.05, 10.58, 12.15, 12.40, 14.10, 15.05, 15.50, 16.45, 17.10, 17.30, 18.18, 18.53, 19.10, 20.26, 20.41, 20.57, 21.10 (P), 22.04, 23.19, 23.44.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA Z:

WARSZAWY: 1.29 (P.), 7.32, 19.03, 21.09 (P).
WARSZAWY WSCH.: 12.08.
ŁODZI: 4.22.
CZĘSTOCHOWY: 10.01, 12.37, 17.06, 22.01, 23.42.
ZAWIERCIA: 9.20.
ZĄBKOWIC: 5.51, 7.10, 8.27, 10.52, 14.57, 16.42, 18.12, 20.37.
STRZEMIESZYC: 5.02, 6.36 (przez Dąbrowę)
KIELC: 3.24 (przez Strzemieszyce).
DĘBLINA: 0.23, 18.48.
RADOMIA: 20.56.
SZCZAKOWY: 17.27, 20.23, 23.14.
MACZEK: 7.57, 15.46 (przez Strzemieszyce).
MACZKI: 2.50, 17.00 (przez Kazimierz).
KAZIMIERZA: 2.50, 7.42, 11.05, 17.00, 20.05, 23.06.
KATOWIC: 0.57 (P), 1.10, 1.34, 2.19, 3.31, 5.17, 6.01, 6.26, 6.44, 7.20, 7.48, 8.24, 8.46 (P), 8.57, 9.11, 10.36, 11.27, 12.22, 12.50, 13.07, 13.41, 14.37, 15.06, 16.09, 16.48, 17.21, 17.56, 18.58, 19.24, 20.16, 21.32, 23.31.

Jak winna wyglądać FOTOGENICZNA TWARZ?

Wedłu „recepty" jednego z amerykańskich dyrektorów wytwórni filmowych, fotogeniczna twarz kobieca powinna posiadać następujące zalety: odległość brody od nasady nosa powinna być równa odległości nasady nosa do punktu pomiędzy brwiami. Odległość od ucha do ucha winna równać się odległości do wierzchołka głowy. Usta w uśmiechu nie powinne by szersze niż w stanie normalnym. Wierzchołek ucha winien znajdować się na równej wysokości z brwiami. Nos nie może wysuwać się więcej niż na trzy czwarte cala z owalu twarzy. Sztuczne podnoszenie urody nie ma dla ekranu żadnego znaczenia. Dziewczyna, która posiada wszystkie te warunki, może patrzeć w przyszłość z ufnością.

POSADY i PRACE

Potrzebna panienka z praktyką do pomocy w restauracji. Wiadomość Dąbrowa restauracja „Zagłębianka" 4033

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia. 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 3690-8

Potrzebna panienka inteligentna do restauracji oraz domowej pomocy. Ząbkowice. Zieliński. 4019

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam rewolwer „Aeljor" belgijski prawie nowy. Posiadającemu prawo kupna. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 4069

Fortepian krótki do sprzedania. Zawiercie Słowackiego 37, Leman 4068-2

LOKALE

Pokój do wynajęcia z oddzielnem wejściem. Wspólna 4 m. 2. 4055

Pokój umeblowany słoneczny z balkonem do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4061-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Weldfreld Szyja zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4030

Godlewski Michał zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Ożarów koło Opatowa. 4015-3

Szczepan Lubas zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 1 pułk bytomski. 4062-3

Jankowski Franciszek zgubił kontramarkę wydaną przez kop. Hr. Renard. 4057

ROZNE

Swiece do Komunji wybór duży i tanio sklep P. Kołtona ul. Prez. Mościckiego 10 Sosnowiec. 4038

Pszczoły z ulami, roje, węże, miód pszczelny wysyła „Patoca" Kupczyńce 15, poczta Denysów. 4013-3

Ogłoszenie. Film! każdy kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „Empefilm" Kraków. 3893-5

Zawiadomienie. Zawiadamiam tych właścicieli sklepów w Ząbkowicach, którzyby mieli zamiar osiągnąć nieuczciwą drogą zyski materjalne, że za wytwarzane z powodu choroby mojej żony długi odpowiadać, ani też długów takich płacić nie będę. Ząbkowice 18-V 1931 r. Franciszek Hajek. 4070

Slusarz obeznany z wszelkimi reperacjami z długoletnią praktyką zmieni posadę. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla „Slusarza". 4067

Przybłąkał się pies wilczur z obrożą. Jest do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Grochowa nr. 12. 4061

Pomorze. Willa 8 pokoi, murowana, duży ogród, budynki gospodarcze okazyjnie na spłaty sprzedam za 23,000 złotych. Wiadomość: Zakopane Biuro Kubińskiego. 4056

Betnerowicz za spowodowaną obrazę p. Inspektora K. S. w Sosnowcu w czasie urzędowania w jego fabryce w Kazimierzu wpłacił na bezrobotnych bezpośrednio ks. Raczyńskiemu zł. 10 tytułem dobrowolnej kary. 4060

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI